

Odkąd pamiętam, to w Nysie, zawsze tydzień przed startem siatkarskiej ligi odbywał się turniej siatkówki. Zmieniała się tylko jego nazwa. Od paru lat jest to Memoriał im. Zdzisława Kiczyńskiego. W tym roku z zaproszenia skorzystały drużyny: Cuprum Lubin, Kęczanin Kęty i VK Benátky nad Jizerou. Ten ostatni zespół gra w najwyższej lidze czeskiej.



W sobotę o 16.00 Cuprum miał zagrać z Kęczaninem, a potem Stal z zespołem z Czech. Zaskoczyło mnie to, że do piątku nie było żadnej wzmianki o tym turnieju na stronie Stali. Prawdę mówiąc, to nie wiem, czy ta strona, to oficjalna strona klubu, czy to strona kibiców. Jak oficjalna, to minus dla klubu, że nie promowali na niej tego turnieju. Jak nie jest to oficjalna strona, to minus dla klubu, że takiej nie ma. Ja tego dnia postanowiłem połączyć siatkówkę z piłką nożną. Zrezygnowałem z pierwszego spotkania na rzecz III ligi piłkarskiej w Czechach. Liczyłem się z tym, że na mecz z Nysy spóźnimy się i nie zobaczymy pierwszego seta.



Tymczasem mecz Cuprum - Kęczanin trwał tak długo, że zdążyliśmy na mecz Stali. Na trybunach było dość dużo osób. Był też około 20-osobowy młyn miejscowych fanów. W zespole gości okazało się, że gra Martin Tichacek, który jest bratem rozgrywającego Resovii. Jest zresztą do niego bardzo podobny. Gra jednak na przyjęciu. W pierwszym secie Stal zdemolowała swojego rywala. Goście z Czech sprawiali wrażenie, jakby nie potrafili grać w siatkówkę. Razili nieporadnością i przegrali seta do 13. Set drugi wyglądał już inaczej. W trakcie jego trwania trener Wójcik dokonał kilku zmian i gra nysan wyglądała już dużo gorzej. Jakby dorównali do poziomu gości, którzy zaczęli grać coraz lepiej. Po bardzo długiej końcówce Czesi wygrali 40:38.

